

CZESŁAWA KAMELSKA

ur. 1928; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, dzieciństwo, bracia, rodzice chrzestni

Dzieciństwo w Warszawie

Nazywam się Czesława Krystyna Kamelska i wszyscy na mnie wołają „pani Kysiu”, bo od dziecka jestem Krysia. Ale pierwsze imię mam Czesława, tak mnie rodzice ochrzczili. [Urodziłam się] 16 kwietnia 1928 [roku] w Warszawie. Mieszkałam w Warszawie cały czas, jak jeszcze moi rodzeni rodzice żyli, to mieszkałam na ulicy Obozowej, to była dzielnica Koło. A później zmarli rodzice, jak miałam pięć lat i wzięli mnie rodzice chrzestni. Oni mieszkali na Powązkach, na ulicy Spokojnej. Zostało nas dwóch braci i ja, więc wzięli mnie. W tym samym podwórku [na Obozowej] mojej chrzestnej mieszkali rodzice i widzieli, [jaka jest sytuacja]. Ja byłam pięcioletnim dzieckiem, brat był o dwa lata ode mnie młodszy, on był z [19]30 roku, i starszy był, Stasiek. Jakoś tak latem minął rok, jak zmarł. On też mieszkał w Warszawie.

Śródmieście na pewno wyglądało lepiej, bo Powązki to nie Śródmieście, prawda? No jakieś tramwaje chodziły i wszystko było tak, jak trzeba, sklepy, nie sklepy. Chciałabym, żeby się wróciło [dzieciństwo], tylko bym nie chciała przeżywać wojny jeszcze raz. O, nie daj, Boże. Ale to, żeby się wróciło... Widzę przed oczami te pokoje, te firanki, te zasłonki, te dywany, to wszystko. Boże, oni byli bardzo bogaci, ci rodzice chrzestni. No, mieli garbarnię swoją przecież, to mieli zysk, prawda. Później jak Niemcy weszli, to już nie bardzo, bo zamknęli i nie dali [im prowadzić]. A dzieci nie mieli swoich i mnie wzięli. Choinka zawsze stała w salonie, do samego sufitu była. Zawsze mówię, chciałabym mieć taki jeden pokój, jak tam było kilka, i szafę, i to, co w szafie było.

Data i miejsce nagrania	2011-10-05, Lublin
Rozmawiał/a	Paulina Krawczyk
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"